Cena 1 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, sobota, 16 marca 1946 roku | Nr 59

Ob. Mieczysław Bieńka



pełnomocnik Zarządu Gł. P. C. K. na okręg łódzki.

Churchill szczuje dalej...

Proponuje Stanom Zjednoczonym nie sojusz wojskowy, lecz „związek braterski" (?!)

LONDYN. (BBC). — Wczoraj wieczorem podczas uroczystego obiadu, wydanego przez władze municypalne New Yorku na cześć Winstona Churchilla, były premier wygłosił zapowiedzianą mowę, w której dokonał przeglądu obecnej sytuacji politycznej. Jak i poprzednio, Churchill zaznaczył, że **przemawia wyłącznie jako osoba prywatna i wypowiada swoje osobiste zdanie.**

Na wstępie Churchill zaznaczył, iż **nie wierzy, aby wojna była nieuniknio na i bliska**, nie wierzy również, by Związek Radziecki pragnął wojny. Od 10 dni, mówił Churchill ogólna sytuacja polityczna uległa zmianie, wypadki następują szybko jeden za drugim i nie wiadomo, co najbliższa przyszłość przyniesie.

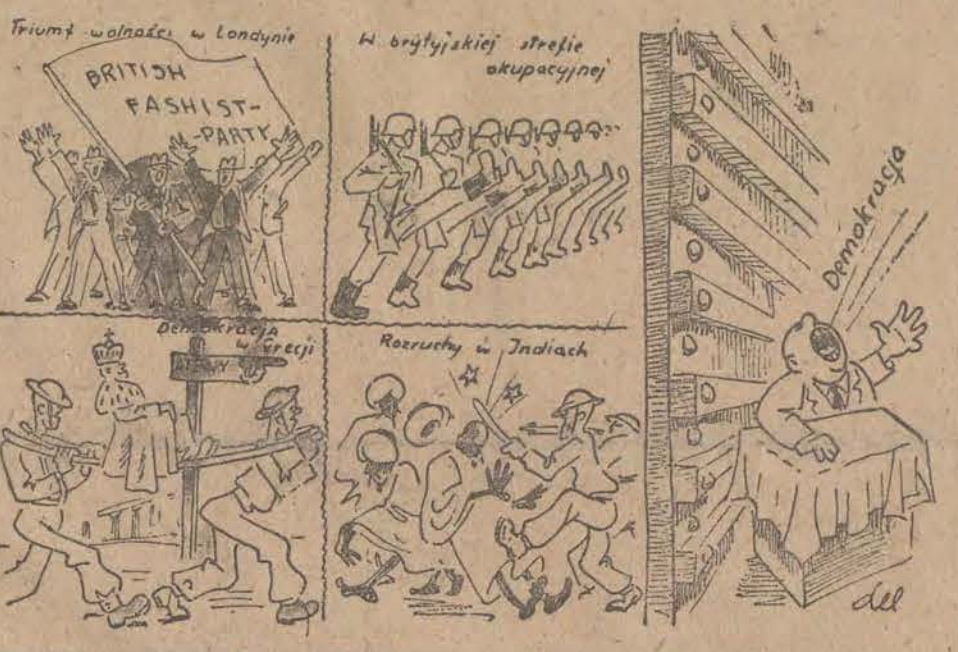
Churchill wierzy, że zostanie osiągnięta harmonia myśli między USA a **Wielką Brytanią.** Jeśli ta spójnia stanie na mocnych podstawach, wszystkie narody staną po ich stronie, a wówczas odbudują świat i zażegnają kryzys żywnościowy.

Dalej Churchill powiedział, że **nikt nie jest w stanie zachwiać jego szacunku i podziwu dla narodu** rosyjskiego, **pragnie on widzieć Rosję wolną** i **bezpieczną w rydwanie Organizacji Narodów Zjednoczonych.**

Następnie Churchill zaprzeczył, jakoby w swojej mowie w Fulton nawoływał do sojuszu wojskowego między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi. „Nie chodziło mi bynajmniej o **sojusz wojskowy,** — powiedział, miałem na myśli co innego, a raczej **coś więcej,** bo... „związek braterski" między naszymi dwoma krajami".

Zdaniem byłego premiera, związek taki musi się wytworzyć, ponieważ przyjaźń i harmonia między obu państwami stale wzrasta i nic nie zdoła przeszkodzić coraz większemu zbliżeniu tych narodów. **Zaś wolność i pokój świata, według Churchilla, zależy od wzajemnych stosunków brytyjsko - amerykańskich.** „Związek braterski między naszymi narodami jest tak pewny, jak to, że jutro nastąpi wschód słońca".

Za i przed „żelazną kurtyną" — angielską



Powstanie w Persji

przeciw reakcyjnemu rządowi i zerwaniu rokowań z ZSRR

Wrzenie na terenie Persji nieustaje. Poszczególne odłamy ludności niezadowolone ze stosunków panujących w rządzie centralnym raz poraz dają temu wyraz.

Wedle nadeszłych ostatnio wiadomości w północno - zachodniej Persji **wybuchło powstanie Kurdów. Utworzyli oni nowy rząd,** na którego czele stanął **Ghazi Mahamet. Dowódcą** armii powstańczej jest **Mustafa Barzani.**

W związku z wiadomościami, jakoby dokonywały się ruchy wojsk radzieckich na terenie Persji, agencja Tass stwierdziła, że **pogłoski te, pozbawione są wszelkich podstaw.**

Prezydent Truman w tej samej sprawie oświadczył, że wszystko co wie o ruchach wojsk radzieckich pochodzi z **prasy angielskiej.**

Londyński „News Chronicle" omawiając sytuację w Persji stwierdza, że obecny rząd perski w żadnym wypadku nie odpowiada woli ludów, zamieszkujących Persję, to też dalsze jego istnienie **grozi rozpętaniem wojny domowej,** zwłaszcza, jeżeli rząd zerwie rokowania z ZSRR.

Rada ministrów ZSRR

Rada Komisarzy Ludowych ZSRR została przemianowana na Radę Ministrów zgodnie z ogólnie przyjętymi nazwami

To samo dotyczy poszczególnych republik. Uchwała ta została powzięta przez obie Izby ZSRR.

Likwidacja armii Andersa

tematem konferencji

LONDYN. (BBC). Generał Anders odbył wczoraj rozmowę **z premierem** Wielkiej Brytanii Attlee i **ministrem spraw zagranicznych Bevinem.** Podczas konferencji z ministrem Bevinem Andersowi towarzyszyli dowódcy formacji lądowych, morskich i lotniczych. Omawiano **sprawy związane z przeprowadzeniem likwidacji armii Andersa.**

Usunięcia białogwardzistów

domaga się ludność Austrii

WIEDEŃ. — Korzystając z obecności delegacji Radzieckich Związków zawodowych, **burmistrz miasta Villach** zwrócił się do niej z prośbą, aby użyczyła ona swojego poparcia wnioskowi, skierowanemu do władz sojuszniczych **o usunięcie z miasta 1200 białogwardzistów,** którzy są przyczyną ciągłych niepokoi w mieście.

Szef sztabu niemieckiego

aresztowany przez Anglików

LONDYN, — Agencja Reutera donosi, że w brytyjskiej strefie okupacyjnej **aresztowano b. szefa sztabu niemieckiego** i naczelnego dowódcę niemieckich sił zbrojnych na froncie wschodnim, **gen. Zeitzlera.**

Jak wiadomo, Zeitzler został usunięty ze swego stanowiska w r. 1944, gdyż ciążyło na nim podejrzenie o **udział w spisku przeciwko Hitlerowi.**

Aresztowanie agentów

gen. Franco we Francji

PARYŻ. — W tutejszych miarodajnych kołach politycznych utrzymuje się, że ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw powinni spotkać się, celem omówienia **wspólnej akcji przeciwko gen. Franco.** Zachodzi bowiem obawa, że rozwiązanie problemu hiszpańskiego napotkać może **na pewne trudności ze strony Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych,** które dotąd nie widzą jeszcze konkretnej przyczyny dla której miałyby ingerować w sprawy wewnętrzne Hiszpanii.

Prasa francuska wiele miejsca poświęca wiadomościom **o schwytaniu 12 agentów gen. Franco w Bordeaux, Tuluzie i Montpellier.** Fakt ten świadczy o tym, że gen. Franco zamierza przy pomocy swych agentów **organizować akcję faszystowską we Francji.**

Przewodniczący komisji spraw zagranicznych parlamentu francuskiego Grumbach oświadczył, że należy bez zwłoki **podjąć wspólną akcję przeciwko gen. Franco,** gdyż w przeciwnym razie pozycja jego ulegnie wzmocnieniu.

Morderca pilotów

skazany na śmierć

NORYMBERGA, — Trybunał wojskowy w Wuppertal **skazał na karę śmierci podoficera armii niemieckiej, Ambergera za zamordowanie 4 pilotów sojuszniczych, którzy znajdowali się w niewoli niemieckiej.**

Światu nie grozi wojna

Wbrew pozorom, sytuacja międzynarodowa nie jest niebezpieczna. — Wszystkie spory mogą być zlikwidowane

Wedle tradycyjnego zwyczaju amerykańskiego odbywają się w Białym Domu w Waszyngtonie periodyczne konferencje prasowe, na których urzędujący prezydent St. Zjednoczonych udzieli dziennikarzom odpowiedzi na stawiane mu pytania. A pytania te są częstokroć niedyskretne i wymagają ze strony replikującego szybkiej orientacji... i cietości.

Wobec ostatnich wydarzeń na arenie międzynarodowej, a w szczególności po mowie Churchilla i odpowiedzi Generalissimusa Stalina z wielkim zainteresowaniem oczekiwano kolejnej konferencji prezydenta Trumana.

Konferencja odbyła się też przy wyjątkowo licznym udziale, a głównym motywem przebijającym przez wszystkie pytanie było — **sytuacja międzynarodowa.**

Prezydent Truman oświadczył, że **nie uważa jakoby sytuacja międzynarodowa była niebezpieczna.**

Dał dalej wyraz przekonania, że **świat opanuje chwilowe trudności i zapowiedział wygłoszenie przemówienia na otwarciu sesji Rady Bezpieczeństwa w dniu 25 bm.**

Truman zaprzeczył dalej, jakoby między nim i Byrnesem były różnice zdań i jakoby miejsce Byrnesa miał zająć gen. Marschall.

Jeden z dziennikarzy zapytał, **czy było rzeczą przyzwoitą ze strony Churchilla, że z dyskusją międzynarodową wystąpił na terytorium St. Zjednoczonych, gdzie przebywa jako gość.**

Prez. Truman na pytanie powyższe nie udzielił odpowiedzi.

Ojcowie miasta radzili

nad rozmaitymi bolączkami m. Łodzi.— Uchwalono zbudować nową halę sportową. — Ustanowiono doroczną nagrodę literacką. — Opłaty za wodę i gaz

W czwartek miniony w sali Rady Miejskiej odbyło się XX plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej m. Łodzi.

Posiedzenie zagaił przewodniczący M. R. N. ob. J. Haneman, wygłaszając przemówienie, w którym poruszył wydarzenia polityczne ostatniej doby, potępiając m. in. stanowisko Churchilla w sprawie Polski. Jedyną odpowiedzią Polski na to wystąpienie powinno być jak najszybsze zrealizowanie hasła **„Ani jednego Niemca w Polsce“.**

Po złożeniu sprawozdania z działalności M. R. N. za rok ubiegły zabrał głos **prezydent miasta ob. Kazimierz Mijal wygłaszając swoje exposé.**

Exposé Prez. Mijala

Exposé ob. Prezydenta zawierało przede wszystkiem omówienie budżetu Zarządu Miejskiego na rok 1946. Budżet na rok ubiegły został wykonany **tylko w 50 proc.** z powodu nie otrzymania subwencji w odpowiedniej wysokości. Nowy budżet projektowany jest z uwzględnieniem realności jego wykonania. Wysokość jego wynosić będzie

360 milionów zł.

z czego podatki pokryją 260 mil., a pozostałą część uzupełnią subwencje rządowe i pożyczki.

Jedną z poważniejszych sum rozchodowych budżetu są **inwestycje K. E. Ł.** Inwestycje te są konieczne, bo w ciągu ostatnich miesięcy wydarzył się cały szereg **wypadków wykolejenia tramwaji spowodowany zużyciem szyn,** których wymiana musi jaknajszybciej nastąpić.

Po otrzymaniu nadzwyczajnych kredytów zostałaby przeprowadzona **rozbudowa linii tramwajowych** i wybudowanie dwudziestu kilometrów torów.

Zarząd mieniem opuszczonym i porzuconym jest obecnie przedsiębiorstwem deficytowym. Naprawa blisko osiemset dachów, wybudowanie studni i inne reparacje **kosztować będą miasto 22 milj. zł.** Tymczasowo wyznaczono na naprawę domów sumę 9 milionów zł.

Regulacja rzeki Łódki i Jasieni, która w dużym stopniu podniesie zdrowotność miasta wymagać będzie także wkładu dużych sum.

Przedsiębiorstwa miejskie jak Gazownia, Wodociągi, Zakład Oczyszczania miasta wymagają również olbrzymich inwestycji.

Wybudowanie niezbędnych miastu budowli **kosztować będzie 148 milionów zł.** Wybudowanie i urządzenie politechniki w gmachu dawnej fabryki Rozenblata kosztować będzie **96 milionów zł.** Dla tych prac niezbędne są jednak nadzwyczajne kredyty.

Wielkim planem **obliczonym na dalszą przyszłość jest skasowanie dworca Fabrycznego i wybudowanie dworca Północnego w pobliżu parku Biedermana,** a następnie połączenie obu dworców linią średnicową.

Hala sportowa

Po exposé prezydenta Mijala była rozpatrywana sprawa odstąpienia przedsiębiorstwu „Film Polski“ hali sportowej w Parku Poniatowskiego.

W styczniu ub. roku „Film Polski“ założył swoje atelier w hali sportowej. Zarząd Miejski **zbyt późno zorjentował się w sytuacji,** że „Film Polski“ wyprowadził szereg kosztownych inwestycji na sumę około 40 milionów zł. wskutek czego utrzymanie pierwotnego charakteru hali stało się niemożliwością. Obecnie Zarząd Miejski wystąpił przed M. R. N. z wnioskiem o **sprzedanie hali „Filmowi Polskiemu“ za sumę 17 milionów 380 tys.** i oddanie placu na dzierżawę wieczystą. Uzyskaną sumę płatną w ratach miesięcznych, projektowano przeznaczyć na wykończenie **teatru na ul. Śródmiejskiej.**

Stanowisko Zarządu Miejskiego spotkało się ze sprzeciwem szeregu radnych.

Na zebraniu wywiązała się **ożywiona dyskusja,** w której podkreślono **zasadniczy błąd przebudowy hali sportowej na atelier filmowe,** które z chwilą, gdy przedsiębiorstwo rozpocznie produkcję na większą skalę **stanie się nie wystarczające.**

Najsłuszniejsze rozwiązanie sprawy **byłoby wybudowanie przez „Film Polski“ nowej hali sportowej dla miasta.** Niestety po dokładnym rozważeniu wszystkich możliwości zgodzono się na projekt **sprzedaży obiektu za cenę 17 milionów 380 tysięcy zł. i zamianę placu na któryś z placów należących do państwa.** Uzyskaną sumę płatną w **ciągu dziesięciu miesięcy** Zarząd Miejski ma obrócić na **wybudowanie hali sportowej.**

Opłaty za gaz i wodę

Ponieważ Gazownia stanęła w chwili, obecnej przed koniecznością natychmiastowych inwestycji na sumę **48 milionów, bez których grozi Gazowni zmniejszenie, a nawet zatrzymanie produkcji** i pozbawienie odbiorców gazu. Wyłoniła się więc potrzeba podniesienia taryfy opłat za gaz.

Na wniosek radnych PPS sprawa taryfy opłat za gaz **zostanie definitywnie rozpatrzona dopiero na przyszłym posiedzeniu M. R. N.** po zapoznaniu się przez radnych z szczegółami tej sprawy.

Jednogłośnie przeszedł wniosek o **ustalenie opłat na wodę.**

Opłaty te wynosić będą: w domach nieprzyłączonych do miejskiej sieci wodociągowo - kanalizacyjnej 4,50 zł. w **domach przyłączonych 7 zł., w kranach ulicznych wiadro pojemności koło 15** litrów 50 gr.

Straż pożarna jest zwolniona z opłat za wodę z hydrantów. Opłaty za wodomierze wynosić będą 30 zł. 45 i 70 zł. zależnie od wielkości.

Ogród zoologiczny otrzyma **pożyczkę z Banku Komunalnego w wysokości 3 milionów zł. na wykonanie koniecznych inwestycyj.**

Na wniosek radnych PPR, postanowiono ustalić od 1-go do 9-go maja każdego roku termin **urządzania tygodnia Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci,** podczas. którego przeprowadzone będą zbiórki i odpowiednie imprezy.

Klub radnych PPS wysunął wniosek o zainteresowanie się M. R. N. i poczynienie odpowiednich interwencji o sprawie polepszenia warunków materialnych członków M. Ob., oraz ich ekwipunku i uzbrojenia.

Nagroda literacka m. Łodzi

Na zakończenie posiedzenia został uchwalony statut **nagrody literackiej miasta Łodzi,** Statut tan przewiduje nagrodzenie sumą wysokości **50 tys. zł. najwybitniejszego przedstawiciela polskiej literatury pięknej, poetę, dramaturga lub autora powieści,** którego twórczość jest **związana z Łodzią.**

Wręczenie nagrody odbywać **się będzie** każdego roku **w dniu 19-go stycznia** na uroczystym posiedzeniu M. R. N. W roku bieżącym Komitet przyzna nagrodę jednemu z literatów **do dnia 1-go kwietnia,** a uroczyste wręczenie nagrody nastąpi **dnia 9-go maja.**

Po jednomyślnym uchwaleniu statutu, XX sesja M. R. N. została zakończona.

J. Z.

Codzienna nowelka „Expressu“

PRZYGODA

Lucy Duval była żoną zamożnego i poważanego dyrektora wielkich zakładów chemicznych, Klaudiusza Duvala. Pani Duval „odkryła“ nową krawcową, która była prawdziwym skarbem w swoim fachu. Miała wykwintny gust i kreacje jej niczem się nie różniły od modeli Patou, Chanel'a i Lanvin, natomiast ceny były znacznie niższe. Jedyną wadą nowej krawcowej było to, że mieszkała bardzo daleko.

Dzisiaj popołudniu wypadała właśnie miara u krawcowej. Klaudiusz prosił rano, ażeby Lucy zostawiła mu samochód do dyspozycji na całe popołudnie, tak, że do krawcowej pojechała Lucy autobusem. Na ulicę Chaumette nie prowadziła jednak żadna linia autobusowa i trzeba się było przesiadać.

Zmęczona wizytą u krawcowej czekała Lucy na autobus, jadący w kierunku Placu Opery. Autobus był przepełniony i Lucy musiała stać, trzymając się mocno rzemienia. Przed nią stał, trzymając się również rzemienia, wytwornie ubrany mężczyzna.

Lucy nie była kokietką i przystojni mężczyźni nie robili na niej większego wrażenia. Ten, jednak, miał tak niezwykle interesującą twarz, że Lucy mimowoli przyglądała mu się badawczo. W pewnej chwili spojrzenia ich spotkały się i Lucy odwróciła wzrok z miną doskonale obojętną, jakgdyby przed nią nie było nikogo.

Lucy liczyła trzydzieści lat. Była zgrabna i bardzo ładna. Mąż jej zbliżał się do sześćdziesiątki, zbyt mało uwagi poświęcał swej ładnej żonie, zajęty wieczorami swymi interesami. Nic zatem dziwnego, że przystojny mężczyzna mógł zwrócić uwagę Lucy.

Autobus zbliżał się do przystanku, przy którym Lucy miała się przesiąść. Gdy przygotowując się do opuszczenia wozu położyła rękę na klamce zasuwanych drzwi, uczuła, że ktoś delikatnie pogłaskał jej rękę.

Lucy szybko cofnęła dłoń i wysiadła. Musiała przez chwilę czekać na przystanku, nim nadjechał drugi autobus. Nieznajomy, który wysiadł również, stanął opodal i przyglądał się jej badawczo. Wreszcie podszedł i tonem pełnym uszanowania powiedział:

— Proszę mi wybaczyć, łaskawa pani, że ośmielam się podejść do niej. Nazywam się dr. Colett. Pragnąłbym panią chociaż raz jeszcze w życiu spotkać.

Przez chwilkę próbowała Lucy udać oburzenie. Nieznajomy zbyt się jej podobał i dlatego grymas nie udał się. Odpowiedziała:

— Pan mi się zapewne niezbyt dokładnie przyjrzał. Jestem już stara na podobne przygody!

— Ocenę wieku pani proszę pozostawić mnie. Czy mógłbym widzieć panią jutro, w środę?

Lucy zastanowiła się. Jutro o dziesiątej Klaudiusz, jak zwykle, wychodzi do biura.

Proszę niech pan zatelefonuje do mnie jutro pomiędzy godziną dziesiątą a jedenastą rano. Numer mego telefonu — Trimite 78 - 66.

Doktór Colett wyjął z kieszeni arkusik papieru, ołówek i zanotował numer.

— Kogo mam prosić do telefonu? — zapytał.

Lucy, siadając do przepełnionego autobusu, który w tej chwili nadjechał, zdążyła zaledwie odpowiedzieć:

— Zgłoszę się do telefonu osobiście.

Przez cały dzień była Lucy w jaknajlepszym humorze. Nastroiła ją tak popołudniowa przygoda i oczekiwane spotkanie. Każdej kobiecie sprawia radość stwierdzenie faktu, że jest jeszcze ładna i może się podobać. Zresztą, trzeba przyznać, że ten doktór Colett wywarł sympatyczne wrażenie.

— Jest znacznie milszy, niżeli moi dotychczasowi adoratorzy — pomyślała sobie.

Następnego ranka pożegnała Klaudiusza czulej, aniżeli zwykle. Zaledwie jednak zamknęły się za nim drzwi, postawiła telefon na nocnym stoliczku i próbowała przejrzeć poranne pisma, aby opanować zniecierpliwienie. Lucy spojrzała na zegarek. Dochodziła dziesiąta:

Zadźwięczał dzwonek telefonu. Na jej drżącym głosem powiedziane: „Hallo“ odpowiedziała Odetta, jej najlepsza przyjaciółka: Chciała się umówić na popołudnie. Później telefonowała krawcowa, zawiadamiając, że suknia nie przyszykowana do miary. Jeszcze później — mylne połączenie. Potem telefonował ktoś z biura sprzątania pytając, kiedy będzie można przysłać ludzi.. Była godzina jedenasta.

— Może zachorował? — pomyślała Lucy.

W spisie abonentów telefonicznym figurował przynajmniej z tuzin Colettów. Lucy nie znała jednak ani adresu, ani imienia dr. Coletta.

— Właściwie dlaczego nie telefonował? — myślała Lucy. — Musiałam mu się podobać, skoro podszedł do mnie na ulicy!? Dlaczego zatem nie chce kontynuować znajomości?

Przez czternaście dni telefon stał na stoliczku przy łóżku Lucy. Później przestała czekać. Zrezygnowała. Lucy wróciła do równowagi. I niewiadomo dlaczego zaczęła nagle poświęcać więcej uwagi mężowi. Od kilku dni chodziła po niego do biura, wracali razem do domu.

Pewnego razu Lucy, przyszła, jak zwykle, po Klaudiusza do biura. W gabinecie męża przed jego biurkiem siedział jakiś pan. Mimo, że upłynął cały miesiąc od pamiętnej przygody, Lucy poznała go natychmiast.

— Pozwól, pan doktór Colett — przedstawił go mąż. — Pan doktór Colett stara się o posadę sekretarza w naszym przedsiębiorstwie.

Doktór Colett skłonił się patrząc na Lucy tak, jakgdyby widział ją po raz pierwszy. Nie poznał jej. Dla Lucy było to nieomylnym znakiem, że to przypadkowe spotkanie nie wywarło na nim najmniejszego wrażenia. Ot, poprostu zażartował sobie z niej.

— Klaudiuszu — powiedziała Lucy, gdy wracali razem do domu — nie dawaj doktorowi żadnego stanowiska w swojej firmie.

— Czy masz coś przeciwko jego osobie? — zapytał Klaudiusz zdumiony.

— Ja? Nie... Opowiadano mi tylko o nim. Jest to, podobno człowiek nieodpowiedniego charakteru i nieodpowiedni..

M.

niemal codziennie notujemy wypadki kradzieży, oszustw, napadów bandyckich i tp.

W wyczynach tych głównymi aktorami są przeważnie mężczyźni. Kobiety, o ile współpracują z nimi, odgrywają zwykle rolę pomocniczą. Rzadko się jednak zdarza tak, jak to miało miejsce ostatnio w Piotrkowie, aby same niewiasty potrafiły zainicjować aferę zakrojoną na szerszą skalę. Czego bo nie dokonały jak świadczy o tym protokół milicyjny, dwie przedstawicielki „płci słabej" w ciągu niespełna 6-ciu miesięcy? I kradzieży i przywłaszczenia i fałszowanie wykazów pobranych towarów na zakończenie inscenizacja włamania. Rzecz miała się tak:

Ob. Kołacińska Teodozja kierowniczka sklepu „Spółdzielni Pracy" w Piotrkowie cieszyła się pełnym zaufaniem pracodawców, którzy nie kontrolowali jej działalności.

Ten brak kontroli nasunął jej myśl **przywłaszczenia sobie szeregu będących pod jej opieką towarów.** Powszechnie widomo, że przydziały kartkowe nie wszyscy uważają za wystarczające. Tego samego zdania widocznie była p. Kołacińska i systematycznie w ciągu kilku miesięcy **zwiększała swój przydział, w ten sposób, że przeznaczone na konsumentów zapałki, mydło, konserwy i t. d. stopniowo przenosiła do swego mieszkania.** Aby ukryć popełnione nadużycia pomysłowa niewiasta fałszowała wykazy wydanych pracownikom Spółdzielni Pracy towarów. Ale nawet to zwiększenie przydziałów żywnościowych nie wystarczało jej.

Postanowiła przeto pobierać towary **zupełnie legalnie na kartki.** Nawiązała ona kontakt z urzędniczką Wydziału Aprowizacji Piotrkowskiego Zarządu Miejskiego, **Genowefę Będkowską,** która ulegając jej namowom w ciągu trzech miesięcy wydała jej na fikcyjne wykazy t. zw. „martwych dusz" **336 kartek żywnościowych I kat.** I byłyby przedsiębiorcze niewiasty nadal prowadziły swój rentowny proceder gdyby nie **nadmierna ich chciwość.**

Jednorazowo wyniosły większą partię towarów **i zainscenizowały rzekome włamanie do sklepu.** Ale w tym wypadku pomysłowość im nie dopisała: **inscenizacja okazała się nieudolną.**

Wezwani funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej **odrazu zauważyli, że złodziejem musi być ktoś z personelu.** Istotnie przeprowadzona w mieszkaniu Kołacińskiej rewizja ujawniła wszystkie popełnione przez nią nadużycia. W toku dochodzenia wykryto również jej spólniczkę — **Będkowską.**

Epilog — obie panie siędzą za kratkami.

A tak się pięknie zapowiadało!

Wielka afera walutowa

została wykryta przez Delegaturę Łódzką Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami

(j. z.). Od dłuższego czasu nie podawaliśmy wiadomości o osiągnięciach Łódzkiej Delegatury Komisji Specjalnej. Spodowane to było tym, że Delegatura Łódzka **rozpracowuje szereg wykrytych afer, zakrojonych na olbrzymią skalę. Delegaci Łódzkiej Komisji Specjalnej w ostatnich dniach dokonali aresztowań w szeregu miastach całej Polski.**

W Krakowie został przyłapany dyrektor Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń, **posługujący się fałszywym tytułem inżyniera, niejaki Horski, vel Horowitz, vel Wieroński, vel Wiuroński** wraz z nim zostali aresztowani jego spólnicy, delegat P. U. K. U. **Ganszer** oraz dyrektor **nocnego** lokalu **„Bajka"** w Krakowie, lokalu, w którym spotykają się międzynarodowe elementy przestępcze, **Baranowski.**

Aferzyści na podstawie dokumentów fikcyjnego przedsiębiorstwa **„Opolskie Towarzystwo Transportowe",** poświadczonych przez jednego z urzędników krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, który także brał udział w aferze, **zakupywali w bankach marki niemieckie.** Spekulacja walutami przynosiła aferzystom zyski, **sięgające setek milionów złotych.**

Dochodzenia w tej sprawie jeszcze nie są zakończone, lecz spodziewać się należy, że w ciągu najbliższych dni nastąpią dal**sze aresztowania, bowiem działalność aferzystów miała olbrzymi zasięg i zakrojona była na niebywałą skalę.**

Wykrycie tej niezwykłej afery jest wielkim sukcesem Łódzkiej Delegatury Komisji Specjalnej i dowodzi, że świat pracy może być spokojny, że wszyscy szkodnicy gospodarki **zostaną zlikwidowani i skazani na surowy wymiar kary.**

Łódzki robotnik, ob. Madej, przewodniczący Delegatury Łódzkiej Komisji Specjalnej na pewno przeprowadzi zamierzony plan oczyszczenia Łodzi z szabrowników i spekulantów, bowiem czujności robotniczego delegata nie zwiodą najsrytniejsze kombinacje powojennych szakali, żerujących na państwie i cudzej pracy.

Podwójne życie p. profesora

„Dodatkowo" trudnił się handlem walutami, biżuterią i zegarkami

(j. z). W tych dniach Łódzka Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym aresztowała znanego na terenie naszego miasta profesora gimnazjum **Stanisława** Stefana Drabińskiego.

P. profesor oprócz wychowywaniem młodzieży (działalnością pedagogiczną pana profesora zajmiemy się w najbliższych numerach Expressu) trudnił się także handlem biżuterią, walutami i zegarkami.

W wyniku przeprowadzonych rewizji znaleziono **olbrzymie ilości kosztowności na sumę kilku milionów złotych.** Lista skonfiskowanych przedmiotów obejmuje **36 pozycji najrozmaitszych rodzajów biżuterii, walut i dewiz.**

Tajemnice podwójnego życia pana profesora zostały wyświetlone przez Komisję Specjalną i pan profesor napewno na dłuższy czas będzie musiał **odejść od swoich „złotych interesów".**

Dla Bożenki, Elżbietki i Izabelki

ofiarował, za pośrednictwem „Expressu", Salon konfekcji dziecinnej Ewy Strażycowej, piękną wyprawkę

(h. k.) Inicjatywa „Expressu Ilustrowanego", mająca na celu przyjścia z pomocą ob. Sadowskiej Helenie, która, jak już pisaliśmy, powiła trojaczki: Izabelkę, Elżbietkę, Bożenkę, daje coraz owocniejsze rezultaty.

Onegdaj Firma **GE-ER-GE, ul. Dowborczyków 3 ofiarowała trojaczkom piękny** luksusowy wózek dziecinny.

Obecnie znany łódzki **Salon Konfekcji dziecinnej Ewy Strażycowej, Piotrkowska 175 ofiaruje trojaczkom, za pośrednictwem Expressu wyprawki dziecięce, składające się: z 6-ciu flanelowych koszulek, 3-ch płóciennych koszulek, 6-ciu flanelowych pieluszek, 3 pledzików i 1 poduszki dziecinnej.**

Wymienione rzeczy są pięknie wykonane z materiałów najlepszego gatunku. Trojaczki będą miały wielką przyjemność z wspaniałego daru ob. Strażycowej.

Wierzymy, że ofiara ta nie będzie ostatnią i że społeczeństwo łódzkie pośpieszy z dalszą pomocą **dla popularnych dziś w Łodzi trojaczków.**

Szabrownicy i spekulanci — do obozu

Pierwszy transport tego „towaru" wyjedzie w tych dniach

(j. z.) Od szeregu tygodni „Express" donosi o wciąż nowych aresztowaniach szabrowników, spekulantów i złodziei mienia publicznego.

W tych dniach wyjeżdża z Łodzi pierwszy transport szabrowników do obozu pracy pod Krakowem. Tam, w pięknej, podgórskiej okolicy **królowie „czarnego rynku będą mogli odpocząć od tak bardzo wyczerpujących nerwowo interesów, a jednocześnie będą mogli swoją pracą przyczynić się do odbudowy kraju.**

Jak się dowiadujemy, między innymi, wyjeżdża na dwuletni pobyt **Bronisław Gumpłowicz** — kierownik fikcyjnej **spółdzielni morskiej. Król szabrowników — Radzyner** wyjeżdża na półtora roku, **Franciszek Onyszko** — zastępca naczelnika Państwowej Komunikacji Samochodowej **kurować się będzie ze swoich** brzydkich przyzwyczajeń 6 miesięcy. Takie wyroki otrzymali szkodnicy gospodarki. Zostały one **zatwierdzone przez Główną Komisję Specjalną.** Może surowy wymiar kary zniechęci do dalszych przstępstw dotychczas niearesztowanych spekulantów.

Aresztowania wśród papierników

W tych dniach Łódzka Delegatura Komisji Specjalnej aresztowała szereg spekulantów, którzy dokonali olbrzymich nadużyć w **Centrali Zbytu i Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego.**

Bliższe szczegóły tej afery wraz z nazwiskami aresztowanych poda „Express" w najbliższych dniach, gdy śledztwo zostanie **zakończone.**

Zmiana przystanków tramwajowych

Kolej Elektryczna Łódzka podaje do wiadomości, iż z dniem 17 marca rb. **przystanki na ulicy Kilińskiego przy Południowej i Cegielnianej zostają zniesione.** Zostaje wprowadzony nowy przystanek **na ulicy Kilińskiego przy ulicy Kamiennej w obu kierunkach.** Przystanek na ul. Piotrkowskiej przy ulicy Traugutta w kierunku Placu Wolności zostaje przeniesiony **na róg ulicy Moniuszki.**

Przystanki na ulicy Piotrkowskiej przy ulicy Narutowicza zostają rozdwojone w ten sposób, że pociągi linii 2, 12 i 13 zdążające w kierunku ulicy Kopcińskiego nie będą zatrzymywać się na przystankach na ulicy Piotrkowskiej, a **w ulicy Prezydenta Narutowicza.**

...zisiejszy dzień półfinałów zapowiada się dużo ciekawiej.

Drugi dzień mistrzostw rozpoczął się **od walk towarzyskich.** W papierowej Czarnecki (Zjedn.) pokonał Jacha I (ŁKS). W koguciej startował **po raz pierwszy na ringu** Michałowski (G), który **zwycięża niezbyt zasłużenie** Gibczaka (ŁKS).

W lekkiej Smoluch (K. E.) zremisował z Michalakiem (Zj.) po dość ciekawej walce, prowadzonej na dystans w szybkim tempie.

W pierwszej walce mistrzowskiej juniorek Jach II trafił na kandydata na mistrza Kamińskiego (G). Kamiński walczył z Jachem **jak ojciec z dzieckiem,** oszczędzając wyraźnie młodszego kolegę.

Po dżentelmeńskiej walce wygrywa oczywiście Kamiński.

W piórkowej spotkali się **Niewiadomski (Concordia) z Mazurem (G).** Na początku pierwszej rundy po ciosie Niewiadomski zostaje **kontuzjowany powyżej oka,** krew broczy i podczas przerwy **walka zostaje przerwana.** Mazur został ogłoszony zwycięscą. Jeśli można było sądzić, po pierwszej rundzie **Niewiadomski miał nieco więcej szans.**

W lekkiej Kazimierczak (Zj.) wygrał z Janasem (ŁKS). W pierwszej rundzie „bomba" **trafia na szczękę** Janasa, ale ten ratuje się klinczem.

W drugiej rundzie Kazimierczak jest **kompletnym panem sytuacji.** Janas inkasuje bardzo dużo ciosów.

W trzeciej zawodnik ŁKS-u wytrzy- ... na Śląska ... i Kolczyńskim przegrała 7:9.

W muszej Zachara(B) pokonał Bazarnika(Śl). W koguciej Grzywocz (Śl.) pobił Hołoyicza (B), w piórkowej **Czortek** w 1-ej rundzie znokautował Uzaka(B). W ... Biesa...

W średniej Kolczyński bije Senka(B), łamiąc mu żebro. W półciężkiej Telekesz (B) wygrywa ze Skwarą(Śl.), a w ciężkiej Sudowski(B) bije Kurka(Śl.).

Od 16 do 31 marca premiera nowego programu z 4 Asami na czele. Początek codziennie o godzinie 19.15, w niedzielę i święta o godzinie 16.15 i 19.15.

75-ta ROCZNICA KOMUNY PARYSKIEJ

Akademicki Związek Walki Młodych „Życie" w Łodzi urządza w dniu 17 bm. o godzinie 16-ej w sali P. K. O. przy Al. Kościuszki 15 Uroczystą Akademię z okazji 75-lecia Komuny Paryskiej.

Wstęp na akademię bezpłatny.

ODCZYT MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI

W dniu 17 marca rb tj. w niedzielę o godzinie 12 w południe, w gmachu Uniwersytetu Łódzkiego przy ulicy Narutowicza 68, II piętro, sala 59, Obywatel Minister Sprawiedliwości Henryk Świątkowski wygłosi odczyt pt. „Prace i zamierzenia Rządu Jedności Narodowej w dziedzinie ustawodawstwa".

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

dla p. dr LEWUT TOMASZ,

zam. Cegielniana 85 za bezinteresowne wyleczenie mnie z bardzo ciężkiej choroby składa

Lipsz Julia.

TYDZIEŃ ZBIÓRKI KSIĄŻEK DLA ŻOŁNIERZA

W dniach od 17 do 24 marca br. odbędzie się tydzień zbiórki książek dla Czytelni Domu Żołnierza w Łodzi.

Zbiórkę przeprowadzają członkowie Zw. Harcerstwa Polskiego, Tow. Un. Rob., ZWM, oraz Tow. Przyjaciół Żołnierza Polskiego. Osoby zbierające książki posiadają upoważnienia wydane przez Kierownictwo Domu Żołnierza.

Książki składać można bezpośrednio w sekretariacie D. Ż. przy ulicy Daszyńskiego 34, Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza Polsk. przy ul. Piotrkowskiej 97 oraz w sekretariatach wyżej wymienionych organizacyj.



59)

Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

Wogóle Renner od pewnego czasu zmienił się mocno. Do niedawna był typowym lodzermenschem, człowiekiem bez narodowego oblicza. Z pochodzenia Niemiec, za czasów carskich był lojalnym obywatelem rosyjskim, obecnie podawał się za Polaka. Niemniej syna Georga kształcił na politechnice w Niemczech.

Georg, skończywszy studia, wrócił pół roku temu do domu, a z nim razem przywiały z Niemiec nowe prądy.

Biorąc aktywny udział w życiu młodzieży hitlerowskiej w Rzeszy, przesiąknięty nawskroś hasłami, które rzucił Adolf Hitler, Georg Renner wchodzi w kontakt z nazistowską młodzieżą w Łodzi, rekrutującą się głównie z absolwentów tutejszego niemieckiego gimnazjum.

Dom Rennerów staje się punktem zbornym hitlerowskich emisariuszy, jest kuźnicą, w której młodzi fanatycy wykuwają obowiązujące dla niemieckiej Łodzi hasła.

Renner, który początkowo ze zwykłej ciekawości brał w zebraniach tych udział, odkrył nagle, że przecież i on jest Niemcem z krwi i kości. Teorie Rozenberga i Hitlera o nadczłowieczeństwie Niemców, stworzonych na panów świata, przypadły mu dziwnie do gustu. Zrozumiał, że być Niemcem, członkiem największego narodu świata, to prawdziwy zaszczyt, że pod wspólnym sztandarem niemieckim korzystnie będzie walczyć o lepszą przyszłość, bo kiedy wielka wojna rozbije w puch Słowian, resztkę ich zamieniając w stado posłusznych niewolników, tacy właśnie jak on, którzy wcześniej opowiedzieli się po stronie nowego europejskiego porządku, zrobią odrazu karierę.

Renner starszy odnajduje wspólną platformę z Rennerem juniorem. Staje się stuprocentowym hitlerowcem. Naturalnie nie może mówić o tym głośno, ale w głębi duszy myśli wyłącznie już tylko kategoriami wziętymi z „Mein Kampf".

Ironicznie spogląda więc teraz na odstawiającego swój kieliszek Marka Herda i powiada:

— Jak tu się dziwić Hitlerowi, że nie lubi Żydów, skoro wy nie umiecie nawet pić wódki.

Stary Herd spogląda Niemcowi w oczy.

— Czy Adolf Hitler jest dla pana autorytetem nawet i w sprawach pijackich?

Renner czerwieni się:

— Autorytetem jest dla mnie we wszystkich sprawach. Może pan Hitlera lubić albo nie, ale przyznać pan musi, że to doprawdy opatrznościowy mąż Niemiec, który ojczyznę swoją doprowadził do niebywałej w dziejach świetności.

Jest lipiec roku 1938, więc już po wchłonięciu Austrii przez Rzeszę. W Niemczech mówi się coraz głośniej o krajach sudeckich, o korytarzu pomorskim i Gdańsku. Szykanowanie żywiołu polskiego przez reżim hitlerowski na Śląsku staje się wręcz nieznośne. Nawet optymiści truchleją: wojna zbliża się nieuchronnie.

Słowo „Adolf Hitler" jest w Polsce niepopularne. Kiedy więc teraz przy biesiadnym stole Renner pozwolił sobie na podobne powiedzenie, Zieliński aż zerwał się z miejsca:

— Jeśli tam w Niemczech tak dobrze, to dlaczego nie weźmie pan swoich manatków i nie pojedzie do vaterlandu? — zawołał wśród ogólnego aplauzu.

Renner widzi, że przegalopował się. Cofa się więc pośpiesznie.

— Ojczyzną moją jest Polska! — woła z mocą. — Tu się urodziłem i tu umrę. A że jestem dobrym obywatelem polskim niech o tym zaświadczy fakt, że w tym właśnie tygodniu fabryka moja ufundowała karabin maszynowy dla armii.

Armia jest, była i będzie zawsze w Polsce popularna. Oświadczenie Rennera rozbraja natychmiast Zielińskiego. Podniósłszy kieliszek do góry krzyknął:

— Niech żyje Polskie Wojsko!

— Niech żyje! — krzyknęli obecni, a głos Rennera dominował nad innymi.

Julian Herd przysłuchuje się bez wielkiej radości biesiadnym dyskusjom. Odźwierciedlają może one nastrój, jaki w tym czasie panuje wśród społeczeństwa łódzkiego, ale dla prawdziwego intelektualisty, jakim jest Julian Herd, nie mają większego uroku. Wolałbym pogwarzyć o tematach bardziej oderwanych. Żałuje więc, że nie ma Anatola Linicza, który dosypałby trochę atyckiej soli do jałowości podobnych dysput.

Niestety, miejsce Linicza jest wciąż jeszcze puste. Herd nie przypuszcza jednak ani przez moment, że dziennikarz, wiedząc, jak bardzo zależy mu na tym, może zrobić zawód. Już zgóry uprzedził towarzystwo jaką to niespodziankę przygotował mu na dzisiejszy dzień Anatol Linicz, a teraz czeka niecierpliwie na jego przybycie.

Lecz oto już zbliża się lokaj, niosąc w ręce list, oraz starannie zapakowaną i okręconą sznurkiem paczkę.

(D. c. n.)

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Spółdzielnia wyd. „Express Ilustrowany" w Łodzi. Kolegium Redakcyjne: Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 102a, Tel. 112-60 i 129-13. Druk: Sp. „Czytelnik", Żwirki 4. D-02717